

PAŃSTWOWY TEATR MUZYCZNY
w Szczecinie
ZAMEK KSIĄŻĄT POMORSKICH

Dyrektor i Kierownik Artystyczny
TADEUSZ BURSZYNOWICZ

Zastępca Dyrektora
WIĘNCZYŚŁAWA MATUSZ ~~ŁE~~ ~~ZD~~ ~~10~~ ~~10~~

Działu Dokumentacji
ZG 7 A 11

ROMAN CZUBATY
BŁĘKITNY
ZAMEK

musical w 3 aktach

libretto:

KRYSTYNA ŚLASKA i BARBARA WACHOWICZ
wg LUCY MAUD MONTGOMERY

PREMIERA — PAŹDZIERNIK 1982

KSIĘŻNICZKA Z FACJATKI

„...ostatniej zimy napisałam książkę. Nie powiedziałam o tym nikomu ani słowa, bo desperacko nie wierzę, że znajdę wydawcę (...). Nie otwieraj szeroko oczu, wyobrażając sobie, że to powstała wreszcie wielka kanadyjska powieść. Nic podobnego. Jest to zaledwie młodzieńcza opowiadka dla dziewcząt. Chociaż mam cię nadziei, że i dorośli polubią ją nieco...”

„Młodzieńcza opowiadka” nosiła tytuł „Ann of Green Gables” — „Ania z Zielonego Wzgórza”. Ukończony w 1905 roku rękopis odrzuciło osiem firm wydawniczych. Lucy Maud Montgomery cisnęła go do starego pudła po kapeluszach. Leżał dwa lata. Znalazła go wiosną, gdy na Ścieżce Brzóz znów zakwitły konwalie. Spróbowała raz jeszcze. I oto...

„Marzenie trwające od brązowej, starej ławki szkolnej — staje się prawdą nareszcie po tylu latach harówki i walki” — pisze w pamiętniku — „Książka może nie mieć sukcesu, lecz pisałam ją z miłości, nie dla pieniędzy...”

„Ania z Zielonego Wzgórza” ukazuje się w roku 1908. Mark Twain pisze do Lucy, że „jest to najbardziej czarujące dziecko, jakie pojawiło się w literaturze od czasów nieśmiertelnej Alicji w krainie czarów...”. Wydawcy zmuszają Lucy Maud do pisania dalszego ciągu dziejów rudowłosej bohaterki. Narzeka: „...przez resztę mego życia będę powtarzać jej kolejne kreacje aż do Ani-prababki włącznie”. Ale pisze: „Anię z Avonlea”, „Anię na uniwersytecie”, „Anię z Szumiących Topoli”, „Wymarzony dom Ani”, „Rillę ze Złotego Brzegu” etc. etc. Na Wyspę Księcia Edwarda przychodzi tysiące listów. Pierwszy tom tłumaczony jest na 36 języków. Dwukrotnie sfilmowany. Po latach, gdy już autorka od dawna odejdzie w krainę cieni — powstanie serial telewizyjny, a w teatrze muzycznym Charlottetown latami będzie szedł musical.

A w Polsce, dziś?

W pamiętniku piętnastolatki ze wsi w Górach Świętokrzyskich, Alicji Sokołówny, znalazłam Anię, towarzyszącą

ROMAN CZUBATY



Fascynację muzyką wyniósł z domu, mając ojca — wybitnego skrzypka. Był to jego pierwszy nauczyciel, wtajemniczający w arkana gry na fortepianie i skrzypcach, tajemnice solfeżu, harmonii.

Studia na wydziale kompozycji PWSM w Warszawie ukończył z wyróżnieniem: za symfonię — pierwszą i jak dotąd ostatnią.

Pasją jego życia staje się teatr muzyczny. Toteż obok współpracy z Polskim Radiem (kompozycje i aranżacje dla orkiestr Rachonia, Czernego, Klimczuka), przygotowuje szereg premier na scenach warszawskich (teatr, komedia, operetka). Są to m. in.: „Ferdynand Wspaniały” wg powieści Kerna, „Co tu jest grane” wg Pietrzaka, „Tam-Tam” (z Figlem i Orłowem), wreszcie wielki sukces, jakim stała się jego oprawa muzyczna do musicalu według powieści Dumasa — „Trzej muszkieterowie”.

Marzenie życia — teatr muzyczny, w którym chór świetnie tańczy, balet znakomicie śpiewa, a nagłośnienie sali równe jest stereofonicznemu studiu...

każdej pracy i radości. Po całym dniu młocki i znoszenia snopów do stodoły — w nagrodę lektura „Doliny tęczy”. „Duszą, sercem i myślą przeniosłam się w świat Ani. Bo chociaż ma w tej książce już 41 lat, ale dla mnie jest i pozostanie Anią, młodą Anią, z którą tyle łączy mnie marzeń i wzruszeń...”

Po emisji radiowej serialu o Ani (przygotowanego w 1979 r. przez Emilę Stawską i Maję Wachowiak), runął istny potop listów. Bardzo ciekawa to lektura dla socjologa i psychologa. Najmłodsza korespondentka miała lat 7, najstarsza 90! Ludzie starzy ze wzruszeniem odpoczywali przy głośniku, „zapominając o bólu, samotności, chorobach”. Młode dziewczęta nazywają Anię „najserdeczniejszą przyjaciółką”, utożsamiają się z nią, podziwiają „siłę woli, ambicję, chęć walki, uczuciowość i tolerancję”.

Wybieram dwa listy ze Szczecina:

„Jestem już prawie dorosłą osobą, ale niezależnie od tego czy będę miała 18 czy 40 lat zawsze powrócę do moich ukochanych książek, takich jak „Ania”. Kto raz ją poznał, pozostanie pod jej urokiem na całe życie” — Janina Kosman, uczennica III kl. Liceum Ekonomicznego.

„Te uniwersalne wartości, które autorka zgromadziła w swej bohaterce procentowałyby z pewnością i dzisiaj.

Mój mąż nie przypomina wspaniałego Gilberta, a ja sama chyba jeszcze mniej Anię. Nie planujemy sześciorga dzieci, nie jadamy ciastek z poziomkami, nie znamy samotnych latarników ani dziwacznych panien Patty. To wszystko nie przeszkadza nam jednak obserwować z radością rozwoju dziecka, podziwiać zachody słońca, zrywać wiosną fiołki i robić mnóstwo innych zwyczajnych rzeczy, które tak bardzo uszczęśliwiały Anię. A myślę, że i wszystkich ludzi widzących wokół siebie nie tylko zło, ale także serdeczność i uśmiech innych” — Wiesława Bancarzewska.

Biografowie doszukujący się zbieżności między życiem pisarza a jego twórczością, nie mają w przypadku Lucy Maud Montgomery problemów. „Ania z Zielonego Wzgórza” i „Emilka ze Srebrnego Nowiu” są właściwie autobiografią. „Błękitny zamek” w pewnym sensie także.



Była śliczną dziewczyną o urodzie wymarzonej przez Anię — kruczowłosą i błękitnooką...

„Urodziłam się — bogom dzięki — na Wyspie Księcia Edwarda” — tak zwykła zaczynać swój życiorys. Archiwa wyspy, oblanej zatoką Świętego Wawrzyńca, gdzie urodziła się 30 listopada 1874 roku, pełne są nazwisk przodków Lucy, pionierów przybyłych ze Szkocji do Kanady w XVIII wieku.

Była sierotą. Dzieciństwo minęło jej w wiosce Cavendish na starej farmie rodziców młodo zmarłej matki — Margaret i Davida Macneill. Dziadkowie byli szorstcy, ascetyczni i groźni. „W głębi serca byłam małą, przerażoną dziewczynką” — napisze Lucy. Bolesne pragnienie domu stanie się leitmotivem jej całej twórczości. Czy chce być mewą, wiatrem, różą, czy pszczołą, zawsze marzy o powrocie — do swojego domu, „gdzie bucha płomień kominka rzucający ciepły, czerwony żar”.

Edukacja młodej dziewczyny była skromna. Uczęszcza do college'u w Charlottetown, kończy kurs literatury angielskiej w Halifax. Zostaje nauczycielką, lecz marzy o literaturze. „Wiem, że nigdy nie będę sławna — pisze w Dzienniku. — Chciałabym tylko mieć jakieś godziwe miejsce wśród ludzi pracujących w zawodzie, jaki wybrałam...”

Przychodzi miłość. „...kocham Hermana dziko, gwałtownie, ślepo (...) ogarnia mnie straszliwa pokusa, aby być jego ciałem i duszą chociaż na jedną noc...” Tego wątku nie podaje gładka i bezbarwna biografia L.M. Montgomery pióra Hildy M. Ridley. Wyeksponował go dopiero znakomity film telewizyjny kanadyjskiej „LMM — Droga do Zielonych Wzgórz” (emitowany przez naszą TV jakoś chyłkiem, na II programie). Reżyser Terence Macartney-Filgate pokazał sylwetkę Lucy Maud dramatyczną, ostrą, daleką od sentymentalnych woali, jakie zwykły ją owiewać. Pejzaż Wyspy sfilmował w całej urodzie, ale też i surowości szarych pól, urwisk nadmorskich, smutnych cmentarzy, gdzie groby równa się z ziemią.

Herman był prostym, krzepkim farmerem w wiosce, gdzie pracowała jako nauczycielka. Nagła wiadomość o śmierci dziada Davida zmusza ją do „zdławienia nieprzyzwoitej namiętności” i przeżycia „udręki pożegnalnego uscisku”. Wraca do Cavendish na Wyspę Księcia Edwarda. Klan zażądał by zajęła się babką, chociaż ta ma pięć córek. Lucy Maud ma 24 lata. Przez 13 lat będzie opiekowała się babką. Pracowała w

reżyseria

BOGUSŁAWA CZOSNOWSKA

kierownictwo muzyczne

EDMUND BOROWSKI

scenografia

JÓZEF NAPIÓRKOWSKI

współpraca scenograficzna

RYSZARD STOBNICKI

choreografia

ZYGMUNT KAMIŃSKI

przygotowanie chóru

BOHDAN BOGUSZEWSKI

OBSADA

| | | |
|---------------------------------------|-----------------|--|
| JOANNA STIRLING | | ELWIRA NAGUSZEWSKA |
| EDDI SMITH | | ZYGMUNT GORCZYŃSKI |
| TEKLA | } ciotki Joanny | ALEKSANDRA CIECHOLEWSKA |
| IZABELLA | | <i>E. Alama</i> KRYSTYNA BROSZNIOWSKA |
| OLIWIA, córka Izabelli | | JOLANTA ŁOŚ |
| GEORGINIA, kuzynka Joanny | | MONIKA MYSZKOWSKA |
| BENIAMIN, stryj Joanny | | SERGIUSZ WĄSOWICZ (gościnnie) |
| ABEL, zdun | | IRENEUSZ NAGUSZEWSKI |
| DOKTOR TRENT | | EDMUND PIOTROWSKI |
| REDFERN | | <i>Zbigniew Sawicki</i> WŁADYSŁAW ŻYDLIK |
| PARSIVAL, narzeczony Oliwii | | WIESŁAW ŁĄGIEWKA |
| CHŁOPCY | | ADAM JELEŃ, ROMUALD MAZIUK, ZDZISŁAW PRZYBYLSKI, KAZIMIERZ SOWA |

BALET

I akt — „BŁĘKITNY ZAMEK”: K. Nowak, R. Wasikowska, P. Hanl,
I. Maciejwski, H. Walentynowicz i zespół

II akt — „DAMSKA ORKIESTRA”: koryfeje i zespół

III akt — „NOC ŚWIĘTOJAŃSKA”: H. Bukowska, R. Gorczyńska, T. Gościniak,
B. Włodarska-Hanl, E. Trzcńska-Müller, I. Maciejwski H. Walentynowicz i zespół

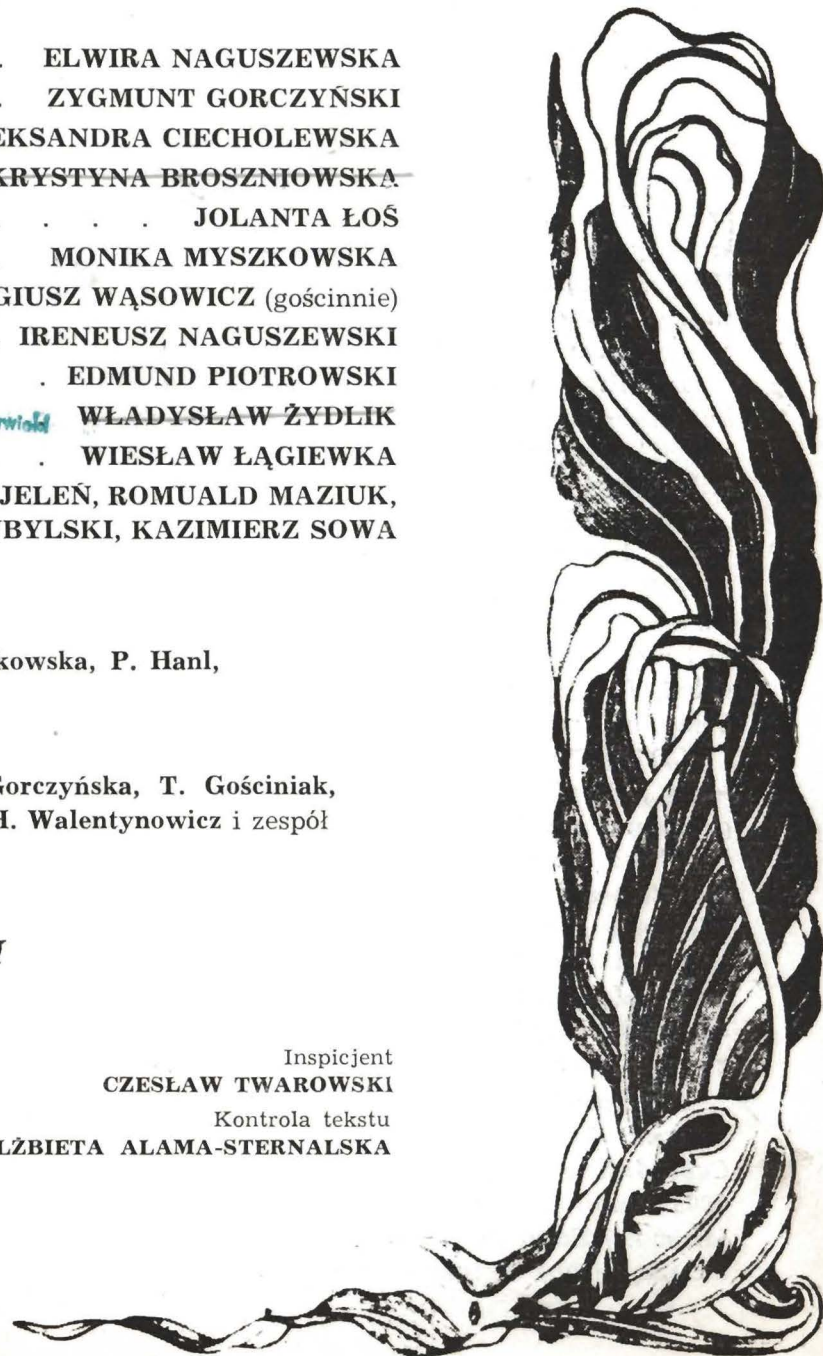
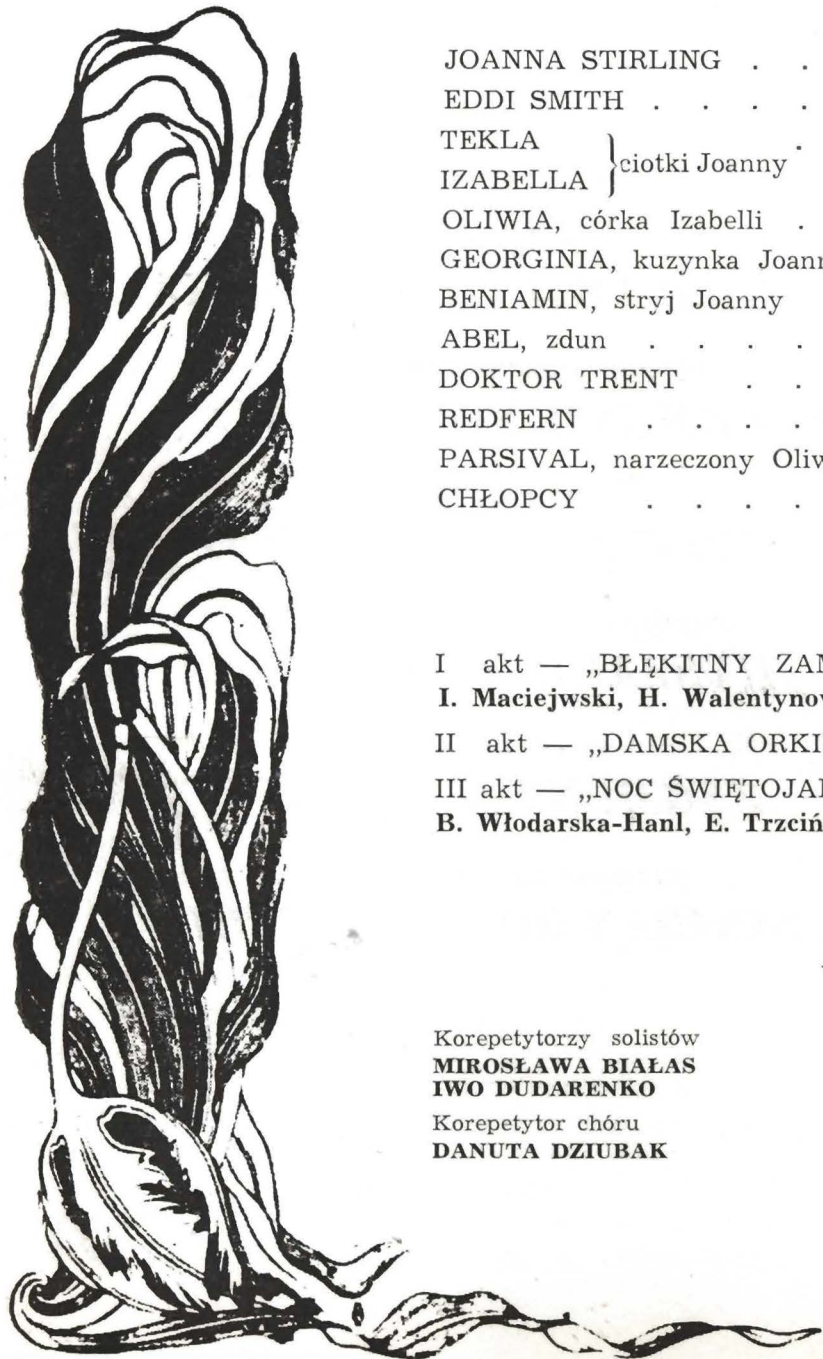
dyryguje

EDMUND BOROWSKI

Korepetytorzy solistów
MIROSLAWA BIALAS
IWO DUDARENKO
Korepetytor chóru
DANUTA DZIUBAK

Korepetytorzy baletu
EWA GOMOL
JERZY STERNALSKI

Inspicjent
CZESŁAW TWAROWSKI
Kontrola tekstu
ELŻBIETA ALAMA-STERNALSKA



urzędzie pocztowym. Starzała się. „Wolałabym żebyś nie płakała — mówi babka. — To takie niestosowne!”

„Mój drogi Panie W.

Jest zmierny. Pada zimny deszcz. Powietrze przesycone mgłą, ziemia błotem. A ja właśnie wróciłam z długiej wizyty w mym hiszpańskim zamku... Godzinę leżałam na dywanie przed płonącym ogniem (...), a moja dusza była daleko w kraju marzeń... Czy jest Pan także właścicielem zamku w Hiszpanii? I jak często bywa pan tam? Ja biegnę doń o zmierny, w pozostałych chwilach zbyt zapracowana, by pamiętać o swych obowiązkach księżniczki...”

Ten list pisała wiosną 1906 do chłopca, któremu zadedykuje jedyną książkę jaką napisze dla dorosłych — „Błękitny zamek” (1926 r.), opowieść o starej pannie, odrodzonej przez miłość.

Napisał do niej kiedyś list, z odległej o setki kilometrów farmy, dziękując za wiersz. Odpisała.

Tak zaczęła się listowna przyjaźń, oddana, wieloletnia i niezwykła. Lucy Maud i Ephraima Webera. Czuli się samotni i rozczarowani. Potrzebowali siebie. Byli tak do siebie podobni. Biedni. Marzycielscy. Poeci. Skazani na pracę nielubianą i męczącą.

Czekają tęsknie na swoje listy. On zwierza się przyjacielowi: „Gdy piszę do niej, moja izdebka wygląda nie jak pusta graciarnia, lecz jak zamek w powietrzu”. Posyłają sobie utwory, słowa zachwyty, zachęty. Dyskutują o poezji, Bogu, nieśmiertelności, Szekspirze, szkole, roli kobiety... Tytułują się oficjalnie. Ale on pyta o jej ukochane kwiaty i prosi o fotografię, a ona pisze, że śniła o nim i zdjęcia ofiarować nie może: „Jestem niewielką osobką, z bardzo drobnymi rysami, zaś moje zdjęcie przedstawia mnie jako masywną osobę z wielką, wyrazistą twarzą...”

Korespondencja Lucy Maud do Webera (wydana w Kanadzie pt. „Listy z Zielonego Wzgórza”) to kronika jej dni w Cavendish, dowcipna, błyskotliwa, poetycka, szczerą. W maju 1905 donosi, że malowała i sprzątała dom i ledwo żyje, ale jak w książkach dla dzieci — „nawet anioły nie mogą uczynić nic więcej (...). W tym momencie jednak wolę być dziewczy-



Symboliczny „błękitny zamek” czyli Zielone Wzgórze — zrekonstruowany dom z facjatką, w miejscowości Cavendish na Wyspie Księcia Edwarda, gdzie spędziła swą młodość Lucy Maud Montgomery.

nią niż aniołem, bo kto wie, czy aniołowie miewają kwiaty majowe? (...) Ktoś powiedział, że „kwiaty to najśłodsza rzecz, jaką Bóg kiedyś stworzył, jaka szkoda, że zapomniał dać im dusze”. Ale ja nie wierzę by zapomniał!... Znam róże, które mam nadzieję spotkać w niebiesiach...”

Lucy Maud kocha świat trochę pogańsko. Wierzy w reinkarnację, nudzi ją szkoła niedzielna (gdzie uczy dziewczęta pospolite i nieciekawe), narady, plotki, chóry, herbatki — cała egzystencja małej, prowincjonalnej wioski, która w zimie zapada w sen niby niedźwiedź. „Listonosz przychodzi co trzy dni. Między jedną a drugą wizytą — szaleje sztorm (...) Teraz jest niedzielny wieczór — ponury i śpiący. Do kościoła za daleko, więc nie poszłam. Mam nadzieję, że moi prezbiteriańscy przodkowie są tak grubo okryci śniegiem, że nie będą mogli przewrócić się w trumnach z tego powodu...”

Gdy stała się sławna — czy była szczęśliwa? „Jestem zmęczona, śmiertelnie zmęczona...” — ta skarga zaczyna powta-

rzeć się nieustannie. Nagle otoczyła ją zawiść. Odwrócili się niektórzy przyjaciele. „Nie wiele warta to była przyjaźń zapewne — ale poczułam ból serca!... Świat słyszy tylko o moich sukcesach. Nie wie nic o szturchańcach.”

„Jeśli żyłeś życie całe w małej wiosce, gdzie każdy jest tak samo dobry, spokojny i mądry — i szczęśliwy jak każdy inny i jesteś na tyle głupi, żeby robić coś, czego inni nie mogą, a szczególnie jeśli jest to coś, co niesie odrobinę sławy i pieniędzy — och! Nie potrafię Ci opowiedzieć tych wszystkich małych uszczypliwości, kąśliwych złośliwości i zawiści, których byłam celem nawet wśród swoich bliskich” — żaliła się Weberowi w grudniu 1908.

Taki jest los odmieńca. Lucy Maud ze swą fantazją, wyobraźnią i poczuciem humoru jest odmieńcem. Taka będzie jej Joanna z „Błękitnego zamku”, który napisze mając lat 52, od dawna pożegnana z marzeniem o wielkiej, spełnionej miłości.

Na Boże Narodzenie 1908 roku Ephraim Weber ożenił się z nauczycielką imieniem Annie.

A Lucy Maud — była już wówczas od dwóch lat zaręczona. Z wielebnym Ewanem Macdonald, pastorem, który zobaczył ją po raz pierwszy w roku 1901, gdy mu sprzedawała znaczki pracując na poczcie w Cavendish. Dziesięć lat czekał na kobietę, którą pokochał. Bo Lucy Maud tak jak przysięgła, nie opuściła swej babki Margaret do ostatniej chwili jej życia. Gdy brała ślub i żegnała swoje Zielone Wzgórze miała lat 37. Ale dla zakochanego pastora była podobno tą samą śliczną dziewczyną o kruczonych włosach i błękitnych oczach, która kiedyś sprzedawała mu znaczki...

„Pragnęłam mieć dom, towarzysza życia. I dzieci... Przeżyła mnie przyszała samotność. Nie mogę ryzykować.”

Została pastorową. Urodziła dwóch synów, Stuarta, który został wybitnym lekarzem i Chestera — potem znanego prawnika. Mieszkali pod Toronto, jeździli nad jezioro Mistawis, które opisze w „Błękitnym zamku”. Po latach „powszedniej szczęśliwości”, okazało się, że pastor cierpi na „powracające ataki melancholii”. Sama wychowywała dzieci. Zajmowała się parafią i domem. „Sława nie ułatwia mi wyrzucania

popiołów z pieca...” Czerpie siły z powrotów na Wyspę. „Powracam do życia. Czuję się przynależną tylko tu!” Stała długo przed drzwiami zamkniętego, starego domu. „Nie mogłam się od niego oderwać. Przecież nigdy stąd nie odeszłam.”

W 1939 roku Stuart zauważył, że matka gwałtownie osiwiła, a dłonie jej drżą tak, że nie może utrzymać pióra. Ten syn Lucy Maud Montgomery, lekarz na brytyjskim okręcie wojennym, cudem ocalał, gdy niemiecka torpeda rozsadziła statek. Życie uratowała mu załoga polskiego okrętu.

W ostatnim swym liście do Ephraima Webera z roku jej śmierci — 1942, zamykającym ich wzruszającą, czterdziestoletnią korespondencję autorka „Błękitnego zamku” pytała: — Jakie będą losy świata?

W jakimś dniu „mglistym i purpurowym”, młoda i pełna sił pisała: „Gdybym miała odejść, chciałabym żegnać moją Wyspę właśnie w listopadzie”.

Umarła w kwietniu.

Zielone Wzgórze, zrekonstruowano tak jak je opisała, z fajatką Ani, do której zagląda słońce o wschodzie. Odtworzono też z pietyzmem „Dolinę tęczy” w Cavendish, „Wymarzony dom Ani” we French River i utworzono „Muzeum Ani z Zielonego Wzgórza” w Park Corner. Na Wyspę Księcia Edwarda przyjeżdżają jej czytelnicy z całego świata, bowiem „miejsce, które nazywała domem, musiało być najpiękniejszym zakątkiem na świecie, choćby nie wiadomo ile pięknych krajin znajdowało się pod obcym niebem...”

ORKIESTRA

I SKRZYPCE:
ROMAN WOLF *
HENRYK WIDERA *
ALICJA BETZ
STANISŁAW PAROBCZY

II SKRZYPCE:
ROMUALD KAZIMIERCZAK
GRAŻYNA KARPOWICZ
ANIELA ŻELICHOWSKA
MAŁGORZATA SALA
JACEK KRASZEWSKI
ALTÓWKI:
KURT GRUENBAUM
DOROTA SZNAUDER
WIOLONCZELE:
ZBIGNIEW MARSZAŁEK *
KAZIMIERZ CHYCZYŃSKI
GITARA:
JACEK STECEWICZ
ZBIGNIEW DZIUBAK
FLETY:
ZBIGNIEW MIŃSKI
TADEUSZ WESOŁOWSKI
JANUSZ WITKIEWICZ
EWA DZIAŁAK
OBOJE:
STANISŁAW HACKIEWICZ
RAJMUND BRAŹKIEWICZ
HENRYK SUCHTA

KLARNETY I SAKSOFONY:
DYMITRIOS IKONOMU
LEOPOLD KAZMIERSKI
JAN BAJON

FAGOTY:
JAN SEIDEL
BRONISŁAW KRZEMIŃSKI
MARIAN WOHLERT

TRĄBKI:
KAZIMIERZ ZIELIŃSKI
STANISŁAW ZIENKOWSKI
MAREK WIŚNIEWSKI

ROGI:
JAN SKROŚ
JAN WIŚNIEWSKI
BOGDAN FRĄCZAK
MIRON SACHRYN

PUZONY:
RYSZARD KUJAWIŃSKI
FRANCISZEK MICHAŁSKI

PERKUSJA:
RYSZARD DZIUBAK
ANDRZEJ GÓRNY
JULIAN KOPA

INSPEKTOR ORKIESTRY:
DYMITRIOS IKONOMU

* koncertmistrz

CHÓR

KIEROWNIK — BOHDAN BOGUSZEWSKI
ASYSTENT — JERZY GOMÓL

GRAŻYNA KOŁBUC-DILING
TERESA DUDARENKO
JOLANTA FORYŚ
GENOWEFA FALKOWSKA
WIEŚŁAWA IMIOŁEK
ALEKSANDRA KĘDZIERSKA
MAŁGORZATA KÓTEK
TERESA KOZŁOWSKA
HELENA LESIEWICZ
LEOKADIA KUCIŃSKA
MARIA MISZTAŁ
DANUTA NOWIK
WANDA PIASECKA
URSZULA PRZYBYSZEWSKA
LILIANA TURBACZEWSKA
ANNA WOCHNA
EDELTRAUDA ZENGOTA
KRYSZYNA ŻUKOWSKA
JERZY BARTZ
STANISŁAW BEDNARSKI

RYSZARD DILING
ZBIGNIEW GEBURT
ANDRZEJ GIBALSKI
JERZY GOMÓL
WINICJUSZ JANKOWSKI
ADAM JELEŃ
RYSZARD MAKULEC
STANISŁAW MASŁOWSKI
ROMUALD MAZIUK
ZDZISŁAW PRZYBYLSKI
ANDRZEJ PRZYBYSZEWSKI
KAZIMIERZ SOWA
WŁADYSŁAW SYRWID
HENRYK WDOWIAK

INSPEKTOR CHÓRU ŻEŃSKIEGO:
GENOWEFA FALKOWSKA

INSPEKTOR CHÓRU MĘSKIEGO:
ADAM JELEŃ

BALET

KIEROWNIK — PIOTR HANL
PEDAGOG — JEKATIERINA SOŁOWIOWA (ZSRR)

SOLIŚCI:
HALINA BUKOWSKA
RUTA GORCZYŃSKA
TERESA GOŚCINIAK
BARBARA WŁODARSKA-HANL
ELŻBIETA TRZCIŃSKA-MÜLLER
PIOTR HANL
GRZEGORZ KOTEK
IRENEUSZ MACIEJEWSKI
HENRYK WALENTYNOWICZ
KORYFEJE:
BARBARA KOSIŃSKA
PAWEŁ MICHÓŻEWSKI
ANDRZEJ PĘCZAK
ZESPÓŁ:
VIOLETTA KASPROWICZ
JOLANTA KĘDZIERSKA
ELŻBIETA KUŚMIEREK

KATARZYNA KOCHANOWSKA
BARBARA MIECZKOWSKA
KATARZYNA NOWAK
WIEŚŁAWA PIETRZAK
DOROTA PIWOWARCZYK
EWA RAMOS
IRENA TRAUTMAN
RENATA WASIKOWSKA
KONSTANTY POTUDIN
HENRYK WAWRZYNOWICZ
WITOLD WERBIK

INSPEKTOR BALETU:

HENRYK WALENTYNOWICZ



ZESPÓŁ TECHNICZNY

ALFRED OLSZEWSKI — KIEROWNIK DZIAŁU TECHNICZNEGO
BOLESŁAW TROJANOWSKI — DZIAŁ ELETRYCZNY i ELEKTRO-
NICZNY
BOGDAN WŁODARSKI — KIEROWNIK SCENY
TADEUSZ NICZKE — BRYGADIER SCENY

Kierownicy pracowni:

PLASTYCZNEJ — WACŁAW WYSZNACKI
STOLARSKIEJ — KRZYSZTOF WOJDYŁA
TAPICERSKIEJ — ZYGMUNT RZYMKOWSKI
KRAWIECKIEJ DAMSKIEJ — BENEDYKTA WERA
KRAWIECKIEJ MĘSKIEJ — WALENTY ZACHAREWICZ
SZEWSKIEJ — MIROSLAW KĘPA
MODNIARSKIEJ — URSZULA ROMANOWSKA
FRYZJERSKO-PERUKARSKIEJ — MARIA SZYSZKOWSKA
REKWIZYTORNIA — DANUTA KOWALSKA
METALOPLASTYKA — ZBIGNIEW KĘPIŃSKI

REPERTUAR

Stanisław Moniuszko
STRASZNY DWÓR
HALKA

Giacomo Puccini
MADAME BUTTERFLY

Giuseppe Verdi
TRAVIATA

Georg Ph. Telemann
PIMPINONE

Johann Strauss
BARON CYGAŃSKI

Marek Sart
TOTO

W PRZYGOTOWANIU

Franz Suppé
BOCCACCIO

**BIURO ORGANIZACJI WIDOWNI
PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA
NA BILETY ZBIOROWE
CODZIENNIE W GODZ. 8—15
Tel. 889-02, 325-81 w. 227, 228
KIEROWNIK — HALINA CZAJKOWSKA**

Redakcja programu
EWA MARKACZEWSKA

Redakcja techniczna
WACŁAW KASNER

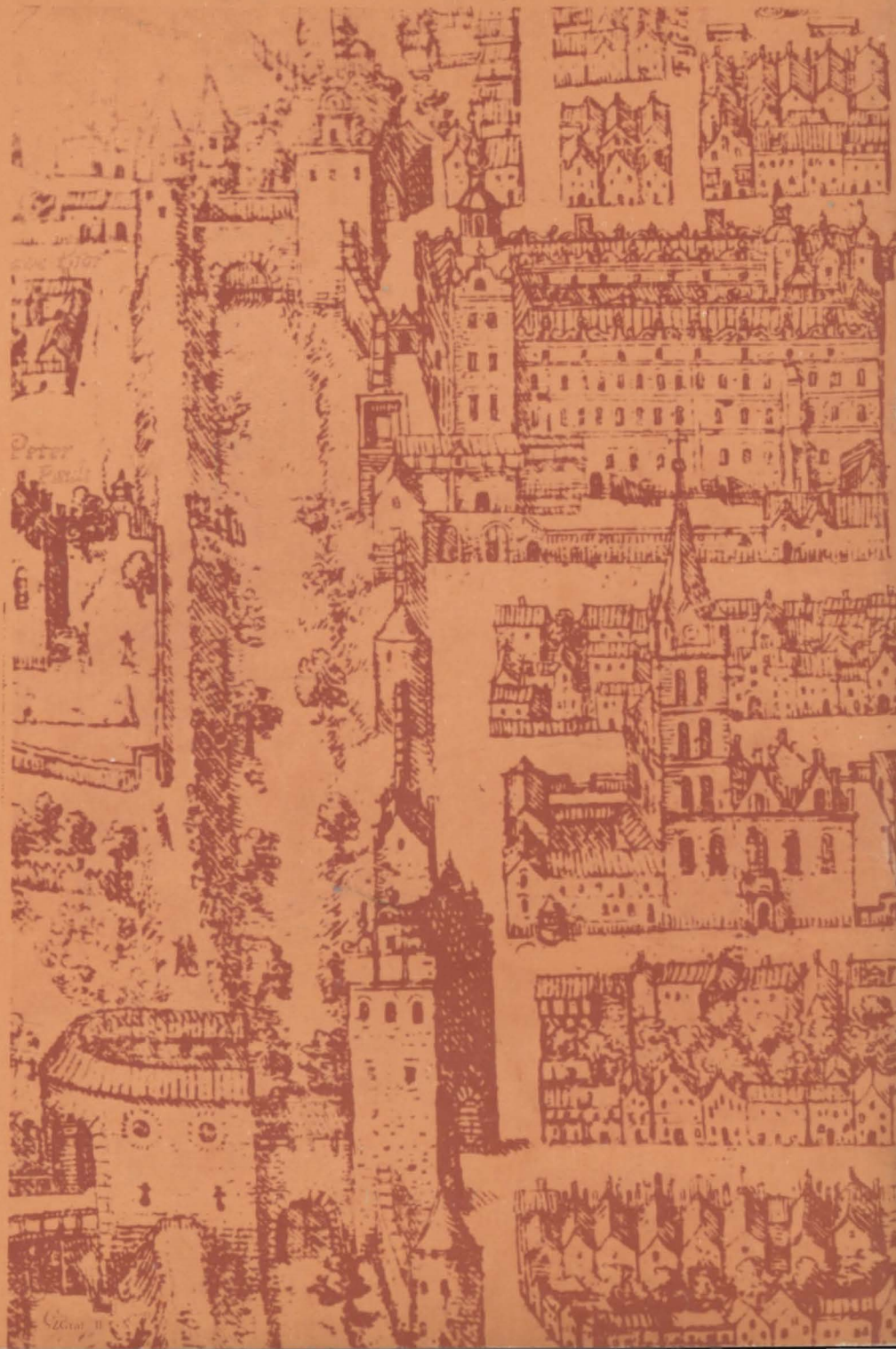
Okladka stała
ANDRZEJ TOMCZAK

Zdjęcia z archiwum
BARBARY WACHOWICZ

Cena zł 30,—

Wydanie II

S.Z.Graf. zam. 0828/11.20/83/I. 3000 egz. R-17/763



Peter
Paul

1600